

WITOLD JÓZEFOWSKI  
ul. Madalińskiego 71 m. 6  
02-549 Warszawa  
tel. 45-10-52

II/2902

### PRZEBIEG SŁUŻBY WOJSKOWEJ

W 1939 r. pełniłem służbę czynną w 2 pułku art. lekkiej legionów stacjonującym w Kielcach, na stanowisku dowódcy zwiadu konnego III dywizjonu. W czasie Kampanii Wrześniowej jednostka moja walczyła w ramach Armii "Łódź". Walczyłem w st. podporucznika. Przebieg walk mojego pułku prowadził przez Sieradz, Zduńską Wolę, Łódź, Łowicz, Warszawę, Chełm, aż do Janowa Lubelskiego.

W dniu 29 września 1939 w okolicach Janowa Lubelskiego, w czasie walki z nacierającymi na nas wojskami niemieckimi i sowieckimi, jednostka moja dostała się do niewoli sowieckiej. Uwięziony przez sowietów, po licznych selekcjach włączony zostałem do transportu wziętych do niewoli oficerów polskich, skąd udało mi się zbiec na terenie Ukrainy. W początkach listopada przedarłem się na teren Polski okupowanej przez Niemców.

W końcu listopada 1939 r. zostałem zaprzysiężony do S.Z.P. - Z.W.Z. w Kielcach. Od 1940 roku pełniłem służbę instruktora tajnych szkół podchorążych w Warszawie /ul. Czeczota i ul. Sienna/ oraz szkoły podoficerskiej. Równocześnie, zostałem włączony do organizującego się zgrupowania artyleryjskiego /późniejszy "Granat"/ pod kierownictwem "Antoniego" - mjr Falewicza /ul. Oleandrów w Warszawie/.

W początkach 1943 r. zostałem skierowany w Sandomierskie, gdzie objąłem funkcję Szefa Kedywu Obwodu Sandomierz /mój pseudonim "Miś"/, którą pełniłem do lipca 1944 r.

Od lipca 1944 r. do końca listopada 1944 r. w ramach akcji "Burza" walczyłem w 2 p.p.leg.AK, pełniąc funkcję adiutanta taktycznego d-cy III batalionu kpt "Pochmurnego" /patrz "JODŁA" W. Borzobohatego/.

Po rozwiązaniu 2 Dyw. Partyzanckiej AK Okręgu Radomsko-Kieleckiego t.j. od początku grudnia 1944 r. ukrywałem się wraz z szefem sztabu 2 p.p.leg.AK "Siwym" w Kielcach.

W końcu grudnia 1944 r., łączniczka KG AK pseud. "Gena" przekazała mi polecenie z KG AK nakazujące przedarcie się do Poznania /punkt kontaktowy Łąki Grochowskie/ celem wzmocnienia organizacji

Kedywu AK wobec zbliżającej się ofensywy sowieckiej. Otrzymałem wówczas dokument /Kenkartę/ na nazwisko doktor Witold Zaleski. W styczniu 1945 r., gdy kierowałem się do w/w punktu kontaktowego, zostałem wraz z towarzyszącym mi Janem Golką ujęty przez kontrrazwiedkę NKWD. Porciężkich badaniach /uczestniczył w nich pracownik NKWD, późniejszy wyższy funkcjonariusz MBP, Karol Ulrych - były podchorąży SPRA Włodzimierza Wołyńskiego, rocznik 1936-37/, wraz z Janem Golką zostałem włączony do transportu niemieckich jeńców wojennych i wywieziono w głąb ZSRR.

Po sześciu tygodniach, zdziesiątkowany nieludzkimi warunkami transport jeńców dotarł w okolice Wołogdy. Na miejscu, w łagrze budowanym w tajdze, spotkałem więzionego tam Polaka z Białostockiego - Afanazego Czerwonika. W dniu 24 czerwca 1945 r., podczas wykonywania przymusowej pracy, razem z Afanazym Czerwonikiem zbiegliśmy do tajgi. Po trzech dniach ucieczki, wytropieni psami przez NKWD, zostaliśmy ujęci. W czasie stawiania oporu Afanazy Czerwonik został zastrzelony, ja zaś ciężko ranny zawleczony do łagru, ukarany ~~karą śmierci~~, a następnie przetransportowany do szpitala więziennego w Archangielsku.

Po ponad 3-miesięcznych przesłuchaniach więziennych, odbył się mój "proces" w trybie sądu wojennego NKWD, na którym skazany zostałem z § 58 na 10 lat obozu karnego. Po procesie, z więzienia w Archangielsku przewieziono mnie do obozu na Wyspach Sołowieckich, a następnie decyzją komendanta tego obozu zesłano mnie na nieznaną mi wyspę na morzu północnym, w ramach szczególnej kary dla "bieżańca".

Był to obóz karny dla przestępców wojennych, znajdowali się w nim wyłącznie wyżsi oficerowie niemieccy, Japończycy oraz kilku Finów. Warunki życia i pracy pod każdym względem eksterminacyjne. Wczesną wiosną 1947 r. wraz z grupą pięciu Finów /zapamiętałem dwa nazwiska: Tolwanen i Uljanow/ zostałem przetransportowany do Moskwy do więzienia na Łubiankach.

Po kolejnych przesłuchaniach trwających do lipca 1947 r. zostałem przewieziony do obozu dla internowanych w Charkowie. W obozie tym spotkałem po raz pierwszy grupę Polaków, m.in. mjr kawalerii Odyniec-Dobrowolskiego, mjr Policji Polskiej Klamżyńskiego oraz Lecha Wittiga. Innych nazwisk nie pamiętam.

W listopadzie 1947 r. internowani Polacy, a wśród nich i ja, zostali repatriowani do Polski.

Granicę kraju przekroczyłem 16 listopada 1947 r.

Podczas przesłuchań w Białej Podlaskiej prowadzonej przez oficerów Głównego Zarządu Inf. Wojskowej ujawniłem się podając prawdziwe nazwisko t.j. Witold Józefowski. Ujawnienie moje zostało przez oficerów śledczych przyjęte z niedowierzaniem. Złożyłem również pisemny protest przeciwko bezprawnemu skazaniu mnie - obywatela polskiego - przez władze sowieckie.

Po przesłuchaniach w Białej Podlaskiej udałem się do Warszawy - do rodziny. Od początku 1948 r. byłem wielokrotnie zatrzymywany i przesłuchiwany przez oficerów Gł.Zarz.Inf.Wojsk. /ul. Chałubińskiego/, a następnie, późną wiosną 1948 r. zostałem aresztowany i osadzony w podziemiach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Koszykowej. Tam poddawany byłem niezwykle brutalnemu śledztwu kierownemu przez Fajgina, Duszę i Różańskiego, i następnie skazany w "sądzie celowym" na karę śmierci z art. 1 Dekretu z dnia 31.8.1944 - jako podejrzany o zlikwidowanie grupy spadochroniarzy NKWD zrzuconych na teren mojego obwodu w okresie 1943-1944.

W drugiej połowie 1950 r. przekazano mnie do U.B. w Sandomierzu /jako byłego szefa Kedywu AK w tym obwodzie/, gdzie nie mniej brutalne i wymyślne metody stosowali w niekończących się "przesłuchaniach" miejscowi śledczy bezpieki wraz z specjalnie oddelegowanym w tym celu z Wojew. Urzędu Bezp.Publ. w Kielcach por. Jaskólskim.

Wobec mojego konsekwentnego odmawiania zeznań i nie przyznawania się do winy, w procesie rewizyjnym prowadzonym przez Prokuraturę Wojewódzką w Kielcach wyrok M.B.P. został uchylony i decyzją tejże Prokuratury z dnia 16 kwietnia 1951 r. zostałem zwolniony z więzienia "wobec braku dowodów winy".

Od chwili zwolnienia z więzienia i powrotu do Warszawy, podlegałem nieustannym aresztowaniom i przesłuchaniom, stałej i ścisłej inwigilacji prowadzonej przez U.B. w Warszawie, aż do października 1956 r.

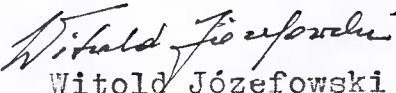
Niestety, nie jestem w stanie przedstawić całkowitej dokumentacji pobytu w więzieniach i łagrach sowieckich ani śledztwa Gł.Zarz.Inf. Wojsk. i wyroku MBP w Warszawie, ponieważ dokumenty te zostały

zniszczone. Dowiedziałem się o tym w ubiegłym roku, gdy zwróciłem się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o wydanie lub udostępnienie mi akt mojej sprawy, pragnąłem bowiem wyciągnąć z nich szereg moich dokumentów zarekwirowanych przez M.B.Publ. Prokuratura Wojewódzka w Kielcach w piśmie do Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 3.10.1990 r. powiadomiła, że akta mojej sprawy zostały zniszczone. /kopię powiadomienia załączam/.

Jestem w stopniu kapitana AK.

Posiadam następujące odznaczenia wojskowe:

Krzyż Walecznych /leg. nr DK-2409/W/, Krzyż Kampanii Wrześniowej /nr 7471/, Krzyż Armii Krajowej /nr 4139/, Krzyż Partyzancki /nr 1022-71-11/, Medal za Udział w Wojnie Obronnej 1939 r. /nr 655-83-51 MW/, Medal Wojska Polskiego 1,2,3,4 /nr 23602/, Medal za Warszawę 1939 /nr 2292-76-43/.

  
Witold Józefowski

Załącz.

- 1/ kopia zaświadczenia repatriacyjnego nr 058792 z 16.11.1947.
- 2/ kopia zaświadczenia Prokuratury Wojew. w Kielcach o zwolnieniu z więzienia 16.04.1951.
- 3/ kopia pisma Prokuratury Wojew. w Kielcach z dnia 3.10.1990 do Ministerstwa Sprawiedliwości, powiadamiającego o zniszczeniu akt mojej sprawy.